

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.
Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-jej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk. || Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednolamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadstawione w tekście 15 mk.

NA SALI GRAND-KINO „EDEN“ ul. Wielka 66. Dziś nowy program II BOSKO Czarnodzijskie przedstawienia. Początek o godz. 8 1/2 w. Ceny miejsc od 10—40 mk. Kasa otwarta od g. 12—1 i od 6 począwszy.

OPRETKA POLSKA. Dziś — „Kryśka Leśniczka“ operetka J. Jarno. Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

KANTOR T. BUNIMOWICZA wymienia dogodnie różne waluty. WIELKA 72.

Na lepszej drodze.

Doniesienia telegraficzne naszego korespondenta warszawskiego okazały się słuszne. Podczas gdy P. A. T. z podziwu godnym uporem aż do dnia wczorajszego wmawiała w nas, że należy się spodziewać utworzenia gabinetu lewicowego, korespondent nasz już od kilku dni podkreślał coraz mniejsze szanse zwycięstwa bloku ludowcowo-socjalistycznego. Coprawda, większość prasy warszawskiej w takim nastroju utrzymywała społeczeństwo polskie, jakgdyby wogóle o żadnym innym gabinetcie, jak tylko o lewicowym, mowy być nie mogło. Pisma takie, jak «Kurjer Poranny», «Przegląd Wieczorny», «Kurjer Polski», «Naród», wreszcie «Robotnik» zajmowały się od chwili podania się rządu do dymisji, reklamowaniem kilku osób, domniemanych kandydatów do tek ministerjalnych. W tym chórze zgodnym najdonioślejsze były pienia na cześć towarzysza Daszyńskiego. Nie uszanowano nawet miłej sobie do niedawna osoby p. Patka, przedstawiając go jako człowieka niezdolnego kompletnie do roli, jaką miał sobie powierzona na arenie polityki międzynarodowej. Z drugiej strony usiłowano nawet wmówić w społeczeństwo, że dla stworzenia gabinetu lewicowego niepotrzeba tworzyć odpowiedniej większości w Sejmie. «Kurjer Polski» naprz. zapewniał, iż Naczelnik Państwa w niedzielę obiecał przydział ludowców powierzenie władzy kandydatowi klubu, jeżeli zdoła on «wytworzyć zwarty blok z kilku frakcji sejmowych», choćby nie tworzył on większości. Wyglądało tak, jakgdyby chodziło tylko o uzgodnienie poglądów ludowców i socjalistów.

Depesze wczorajsze zapowiadają zgoda inne rozwiązanie; mianowicie utworzenie gabinetu częściowo urzędniczego, w którym znalazłaby się większość tek dla posłów sejmowych, a którego prezesem byłby ponownie p. Skulski.

Idea więc gabinetu lewicowego zbankrutowała. Zawiodły Witosa i socjalistów rachuby na mniejsze kluby, jak mieszczański i pracy konstytucyjnej, które coraz bardziej krytycznie zapatrywały się na

rządy lewicy, zawiódł nawet Stapiński, który — pomimo zgody socjalistów i ludowców w sprawie wolnego handlu i sekwestru — uparł się przy wolnym handlu zbożem. Zresztą nawet z p. Stapińskim nie starczyłoby na większość socjalistyczno-ludowców.

Do przesunięcia się szans na rzecz gabinetu koalicyjnego przyczyniła się niewątpliwie poważna sytuacja polityczna wewnętrzna oraz w szczególności pewne fragmenty z tej sytuacji, mające bankrutstwo dróg, na jakie pod wpływem lewicy wchodzić zaczął uprzedni rząd. Mamy na myśli politykę rządu w sprawie ukraińskiej oraz uprawiany przez lewicę program federacyjny. Jedno i drugie w ciągu ostatnich kilku tygodni doznało porażek, które — niestety — odezwały się też na znaczeniu państwa polskiego na zewnątrz. Nie mogło to pozostać bez wpływu na opinię publiczną, zaniepokojoną obawą, że do steru mogą się dorwać żywoły, forsujące w dalszym ciągu eksperymenty niedość dojrzałe. Nie mogło więc pozostać bez wpływu i na kluby sejmowe, a zwłaszcza Narodowe Zjednoczenie Ludowe, które nie zgodziło się tworzyć gabinetu centrowo-lewicowego z socjalistami. I dlatego należy stwierdzić z zadowoleniem pomyślny fakt przejścia dziś do porządku dziennego nad rządami lewicy.

Gabinet tworzy p. Skulski.

WARSZAWA 16 bm. (PAT.) — Dzienniki donoszą: Przeniesienie gabinetowe bez zmiany. Kompromisy nie powiodły się. Klub mieszczański do gabinetu lewicowego nie wejdzie. Klub Pracy Konstytucyjnej zajmie stanowisko wyczekujące, wobec czego wątpliwe jest urzędowanie projektu lewicy stworzenia większości.

WARSZAWA 16 bm. (PAT.) — Marszałek Sejmu udał się wczoraj wieczorem po ukończonych obradach sejmowych do Naczelnika Państwa i przedstawił sytuację, jaka powstała skutkiem zaniechania przez ludowców inicjatywy utworzenia większości rządowej i zaproponował wobec tego powierzenie misji utworzenia gabinetu dotychczasowemu prezydentowi ministrów Skulskiemu. Naczelnik Państwa

zgodził się na to i oświadczył, że bezwzględnie uczyni Skulskiemu propozycję utworzenia gabinetu.

Protest Związku Ludowo-Narodowego.

WARSZAWA (16 bm. PAT.) — Wczoraj popołudniu udała się do Naczelnika Państwa delegacja sejmowego Klubu Ludowo-Narodowego w osobach Głabińskiego, Bochenka, Seydy i Skarbkę. Delegacja oświadczyła się stanowczo przeciw utworzeniu jakiegokolwiek rządu krańcowego. Wskazała szkodliwość powierzenia teki zagranicznej Daszyńskiemu, który spowodował zaangażowanie się państwa polskiego w kwestii ukraińskiej. Wywazała się godziła wymiana poglądów politycznych między Naczelnikiem Państwa a delegatami.

Położenie na froncie.

Na froncie półn. ostre walki. — Nasza akcja zaczepna. — Próby bolszewików sforsowania Berezyny.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 15 czerwca:

Na północnym froncie wywiązały się ostre walki, które zwłaszcza pod Jamną i w rejonie jeziora Szo dochodziły do nader silnego napięcia. Nieprzyjaciel został wszędzie z wielkimi stratami odparty.

Wzdłuż Górnej Berezyny pomiędzy jeziorem Manicz (Sergucz) (?) i jeziorem Pielik oddziały nasze pod dowództwem gen. Sikorskiego przeszły do akcji zaczepnej i pokonawszy w brawurowych atakach zacięty opór nieprzyjaciela, opanowały Demżeryce, Kabudiszczę i Kosery, rozbijając tamtejsze załogi. 53 pułk kawalerji sowieckiej w składzie 6 oficerów, 424 kozaków i 7 karabinów maszynowych, zaskoczony tą brawurą i niespodziewaną akcją, przeszedł w całości na naszą stronę.

Pomiędzy Borysowem i Bobrujskiem nieprzyjaciel w paru miejscach próbował sforsować Berezynę. Drobne oddziały, którym udało się przedostać na zachodni brzeg rzeki, zostały doszczętnie zniszczone.

Domniemany skład gabinetu.

WARSZAWA 16 bm. (Tel. wł. «Dz. Wil.») We wtorek po południu marszałek sejmu Trąpczyński udał się do Belwederu i przedstawił Naczelnikowi Państwa dotychczasowy przebieg rokowań o utworzenie gabinetu. Na zakończenie rozmowy zaproponował powierzenie misji utworzenia gabinetu dotychczasowemu premierowi Skulskiemu.

O północy p. Skulski był na posłuchaniu w Belwederze.

Domniemany gabinet p. Skulskiego składałyby się z osób następujących: sprawy zagraniczne Szebeko, sprawy wewnętrzne Wojciechowski, kolej Bartel, skarż Wł. Grabski, oświata Łopuszański, praca i opieka społeczna Peplowski, poczta i telegraf Linde, apro wizacja Grzędziński (P. S. L.), wojsko gen. Leśniewski, sprawy publiczne Hausner (P. S.).

Odwrot z Kijowa.

Bolszewickie radio rozesełane za granicę rozszerza potworne kłamstwa o szczegółach towarzyszących ewakuacji Kijowa przez wojska polskie. Między innymi obwiniają Polaków, że wysadzili w powietrze katedrę św. Włodzimierza i wodociągi. Nie potrzeba nawet zapewniać — pisze «Kur. Por.» — że wiadomości te są nieprawdziwe. Odwrót odbył się w zupełnym porządku i prócz mostów na Dnieprze nie wysadzono niczego więcej. Generał Rydz-Smigły zabrał z sobą nie tylko całą ludność polską, ale także i tych wszystkich Rosjan, którzy pragnęli opuścić Kijów.

Obrady konwentu seniorów.

We wtorek odbyło się posiedzenie konwentu seniorów w Sejmie, na którym omawiano sytuację na froncie. Szef sztabu generalnego, gen. Haller, motywował przegrupowanie wojsk naszych na Ukrainie. Stwierdził on, że poruszenia naszych wojsk odbywają się zupełnie bez bitew, gdyż bolszewicy na Ukrainie, prócz kilku tysięcy kawalerji nie mają prawie wojsk będadcych w kontakcie z armją polską.

Oczywiście ze względu na znaczne nam zbrojenia bolszewików i my jesteśmy zmuszeni kadry nasze do pewnego stopnia wzmacniać. W żadnym razie niema powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia co do naszej sytuacji wojennej.

Dlaczego opuszczono Kijów?

Ukraiński «Wpered» pisze: Na całym ukraińskim froncie trwały od szeregu dni ciężkie boje z przeważającymi siłami bolszewickimi. Kawalerja Budiennego w sile 30,000 ludzi, korzystając z konfiguracji frontu, wdarła się na tyły wojsk polskich, starając się tam wywołać zamieszanie. Kawalerja ta uderzyła na Berdyczów i Chwałstów, a wobec tego Kijów został wysunięty na wschód. Ta okoliczność zmusiła kierownictwo wojsk polskich do ewakuacji Kijowa.

Rząd Petlury wyjechał do Zmierzaki.

TELEGRAMY.

Z Seimu.

WARSZAWA. 16 b. m. (PAT.) Na 155 posiedzeniu Sejmu przystąpiono do jednego punktu porządku dziennego, t. j. sprawozdania komisji wojskowej o projekcie rządowym poboru roczników 1895 i 1902, a dalej cześniowego poboru fachowych podoficerów z r. 1890 do 1894 oraz kawalerzystów z roczników 1885 do 1894. Ustawę przyjęto jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu (Brawo). Przystąpiono do obrad nad negłym wnioskiem w sprawie terroru niemieckiego na Mazurach w Warmji i obwodzie Kwidzińskim. Poseł Brejski mówi, że terror odbywa się zupełnie jawnie. Komisja koalicyjna tłumaczy się, że jest bezsilna, ale to jest przeciwne traktatowi, który nakazuje dostarczenie komisji potrzebnej sily, a zatem traktat naruszony jest nie tylko przez Niemców, ale i przez koalicję (Brawo). Wobec tego rząd nasz powinien wezwać koalicję do spełnienia traktatu wersalskiego, który obowiązuje nie tylko nas i Niemców, ale i mocarstwa koalicyjne i do odroczenia głosowania.

Adres Rady Miejskiej m. Mińska do gen. Szeptyckiego.

Delegacja Mińskiej rady miejskiej wręczyła gen. Szeptyckiemu adres następującej treści:

«Rada miejska m. Mińska na posiedzeniu dnia 10 czerwca r. b., przyjmując pod uwagę rozkaz Dowódcy Frontu generała Szeptyckiego o tem, że niebezpieczeństwo, które groziło miastu naszemu od hord bolszewickich — dzielną ofensywą wojsk zostało usunięte, składając serdeczne podziękowanie i hołd bohaterstwu wojsku naszemu z Dowódcą Frontu generałem Szeptyckim na czele».

Dodać musimy, że skład rady miejskiej jest następujący: frakcja polska — 18 radnych, frakcja żydowska — 17 i frakcja rosyjska — 10.

W innych warunkach Polska rezultatu plebiscytu nie uzna. Huczna brawa. Przyjęto nagłość wniosków oraz jego meritum. Następne posiedzenie zostanie wyznaczone później.

Na Śląsku Cieszyńskim.

CIESZYŃ 16 b. m. (P. A. T.)—Międzynarodowa komisja plebiscytowa ogłosiła komunikat, który zapewnia osobom wydalonym obszaru plebiscytowego możliwość głosowania.

Układy o Śląsk Cieszyński.

LYON 16 b. m. (P. A. T.)—Behesz wyjechał do Pragi, gdzie przedstawi komisji spraw zagranicznych rokowania w sprawie cieszyńskiej z przedstawicielami Ententy i ministrem Patkiem.

Wywiad z min. Patkiem.

PARYŻ 16 b. m. (P. A. T.)—Przedstawiciel Havyasa miał wywiad z ministrem Patkiem, który oświadczył, że ofensywa bolszewicka została rozstrzygnięta korzystnie dla Polski. Naczelnik Państwa zadowolony jest z sytuacji wojennej. Nasz program pokojowy, oparty na stanowieniu narodów o sobie, pozostaje bez zmiany. Ukraina domaga się pozostawienia naszych wojsk do czasu zorganizowania administracji i armii. Sprawa cieszyńska jest na drodze do pomyślnego załatwienia. Przesilenie gabinetowe nosi charakter czysto wewnętrzny. Polityka zagraniczna, oparta na solidarności z Ententą, nie ulegnie zmianie.

Strejk w Warszawie.

WARSZAWA (16 bm. PAT.)—Strejk w Warszawie trwa. Do porozumienia nie doszło. Po naradach w Ministerjum Pracy ustalono zarobek na 3800 mk. miesięcznie dla robotnika niewykwalifikowanego. Strejkujący żądają 4300 marek.

Rada Polskich Związków Zawodowych uchwaliła przeciwdziałać strejkowi.

Niezawisłość Ukrainy.

PARYŻ 16 b. m. (P. A. T.)—Z Helsingforsu donoszą: Finlandja postanowiła uznać niezawisłość Ukrainy.

Kontrrewolucja w Rosji.

GDANSK 14 b. m. (P. A. T.)—Dzienniki niemieckie donoszą: Biuro Reutersa donosi, że we Władystoku przejęto telegram iskrowy z Moskwy, donoszący, że w Rosji wybuchła kontrrewolucja, Trocki ma być zamordowany, a Lenin miał uciec. Utworzył się nowy rząd pod przewodnictwem Brasiłowa. W Paryżu w kołach oficjalnych oświadcza się, że dotąd nie mają żadnych wiadomości o wybuchu rewolucji w Rosji.

WIEN 14 b. m. (P. A. T.)—«Wiener Allgemeine Zeitung» po-paje: Wielka rada sowiecka w Ro-

sjl zarsządziła natychmiastowe zło-żenie z urzędu 4 generałów, między innymi Brasiłowa i zarsządziła przeciwko nim śledztwo sądowe. Generalowie ci są oskarżeni o to, iż zaprzepaścili oddziały bolszewickie podczas ofensywy przeciwko polakom.

LYON 16 b. m. (P. A. T.)—Dzienniki ogłaszają depeszę z Tokio, donoszącą, że wiadomość o kontrrewolucji nie ma żadnych urzędowych potwierdzeń.

Walki albańsko-włoskie.

RZYM (16 bm. PAT.)—W zajętych przez Albańczyków miastach poddało się 1000 żołnierzy włoskich, 70 oficerów i 1 generał.

Nowy rząd w Niemczech.

NAUEN 16 b. m. (P. A. T.)—Prezydent Rzeszy powierzył utwo-

wienie gabinetu przywódcy centrum, Trimbornowi.

BERLIN 16 b. m. (P. A. T.)—Poseł centrowy Trimborn przyjął propozycje utworzenia gabinetu.

Nowe wybory w Austrii.

WIEN (16 bm. PAT.)—Ustaliło się powszechne przekonanie, iż dalsza egzystacja obecnego Zgromadzenia Narodowego jest niemożliwa. Wobec tego jest konieczne rozwiązanie konstytuanty i przeprowadzenie nowych wyborów.

Protest przeciw powro-towi Niemców.

ANTWERPJA 16 bm. (P. A. T.)—Odbyła się tu wielka manifestacja z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób, protestująca przeciwko powrotowi do Antwerpii kolonji niemieckiej.

więc jedyną kwalifikacją na miast-stra winna być—przynależność do lewicy. Marry o tem Thugutt i widzi się już ministrem spraw wewnętrznych, Daszyński już wysłał noty pokojowe do sowieców, Diam-mand gotów jest rządy przyjąć tekę skarbu albo przemysłu, Bryl opracowuje już roboty publiczne, Rataj ustawy szkolne, Stapiński zaciera ręce i woła jednak ciągle: ewolwy handel, tem głośniej, im bardziej Wites przychyła się do żądań robotniczych i godzi się na wysoki kontyngent albo masko-wany sekwestr. W grupie kilku-nastu suwerenów, rodzących przy-sły robotniczo-włoszańskie gabi-net, szczerze zgoda nie panuje: Witos radby wszystkich wyprowa-dzić w pole, a Thugutt i Stapiński chcieliby wytworzyć sytuację taką, któraby się stała grobem dla dzi-siejszego ich sprzymierzenia Wi-tosa. Jak to mówią nieboszczyk Krasicki o serdecznych przyjaciół-żach, pach i zajęcach?..

A nlica tetui, bulwary, ogrody, zanieczyszczone (bo funkcjonariusze strejkują) przepelnione falami pub-liczności, jakgdyby bestroskliwe, radującej się stowcem, wbr-w dżdż-ystemu Maderdowi, realizującej się śmiechem srebrzystym, zadowolonej z dnia dzisiejszego. A co przy-niesie jutro? Jakaś to będzie...

Lech wstuchać się w głos du-szy Warszawy, a przekonana się każdy, ile w niej niepokoju o jutro, ile troski o całość Rzeszypospoli-tej, ile troski o front, o pokona-nie wielkiej ofensywy bolszewic-kiej, która olbrzymią falą uderza na nas im frontie i wewnątrz, w serce całej Polski.

Pomimo słońca, pomimo pozor-nej radości, pomimo autobusów i tramwajów, niedziela dzisiejsza dzi-wnie smutna i dziwnie napawająca głębią, poważną troską...

—ski.

Po dokonaniu spisu.

Obszerna sala w gmachu Za-rządu Cywilnego Ziemi Wschodnich przy ul. św. Magdaleny, gdzie do niedawna mieściła się wystawa «Wilno w czasie wojny», przedsta-wia dziś nie mniej ciekawy, cho-ciaż odmieszny widok: na ścianach wiszą kolorowe mapy, tablice po-równawcze, rysunki. Dla niewta-jemniczonego, na pierwszy rzut oka, są to przeważnie niezrosu-miałe hieroglify, dość jednak bliżej im się przypatrzeć a przykują u-wagę naszą, pochłoną całkowicie, suche bowiem naporów kreski, pre-rysy, cyfry przemawiają do wy-obrażeń naszej potężnie, niżeli wszel-kie krasomówcze popisy, w nich widujemy skoncentrowane życie ca-łej olbrzymiej polaci wschodniej naszej polskiej ojczyzny z jej wie-lomiljonową ludnością, jej właści-wościami etnicznymi, religijnymi itp.

Krótko mówiąc w lokalu tym mieści się dziś nasz zarząd staty-

styczny, te zaś rozwieszona na ścianach mapy, tablice, grafiki to rezultat ostateczny pracy wyteżo-nej, kilka miesięcznej, pracy w której udział brały tysiące rąk i głów pod kierownictwem «naczel-nika urzędu statystycznego, p. Za-bierskowskiego, duszy i kierownika całego tego skomplikowanego a-paratu, którego niezwykle uprzej-mości zawdzięczamy też poniższe dane o przebiegu i organizacji całej tej akcji, związanej niewą-ślnie najściślej z całą polityczną i ekonomiczną przyszłością kraju na-szego i mogącej rozstrzygająco wpłynąć na jej losy.

Już w czerwcu zeszłego roku Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich, uznając niezbędną potrzebę posia-dania możliwie ściśle i bezwar-unkowo bezstronnych cyfr, obra-żających stan ludności zamieszku-jącej kresy wschodnie, postanowił przystąpić do gruntownej pracy statystycznej, powierzając wydział ten pierwotnie p. Wirszylle. Warunki techniczne nie pozwalały na razie szerzej rozwijać tej akcji. Dopiero w listopadzie, w związku ze znaną uchwałą sejmową doty-czącą plebiscytu na naszych ziem-niach powstaje na większą skalę centralne biuro spisu ludnościowego, którego kierownictwo powierzone zostaje p. Zabierskowiemu. Siwo-rzenie odpowiedzialnego aparatu, obejmującego niby ścieżką cały rozległy kraj, świeżo wyzwolony pod jarzma wroga, po części jeszcze objęty pogożą wojenną, było pierwszym, nielatwem zadaniem. Cały teren podzielony został na instruktoraty pod kierunkiem instruktorów wy-branych z ludności miejscowej, z pobórów wybitniejszych działaczy społecznych, niezależnie zresztą od ich przynależności partyjnej. Tak np. instruktorem na miasto Wilno był p. Jasiński, na powiat p. Per-kowski, dalej spotykamy na liście instruktorów nazwiska pp. Okier-ki, Żylińskiego, Dowgiałły, Jaczy-nowskiego, Janczewskiego, Wańko-wicza i wielu innych. Z kolei sformowano całą armję rachmistr-zów, również z przedstawicieli lud-ności miejscowej wyjątkowo tylko, do niektórych gmin w powiecie pińskim i mozyrskim wypadło wy-słać rachmistrzów z Wilna, z po-wodu braku osób piśmiennych na miejscu.

Wydana w tym czasie przez naczelnika biura centralnego in-strukcja zalecała unikanie wszel-kiej agitacji politycznej, bezstron-ność, dokonywanie spisów w obec-ności sąsiadów i podawanie wyłącz-nie odpowiedzi osób zapytanych, bez żadnych dodatków i przeinac-żeń ze strony rachmistrsa. Przepis ten tak ściśle był stosowany, iż szereg cały osób, nieświadomych pod względem narodowym, którzy za «stulejszych się podali, tak też zostali zapisani.

Arkusze papierowe obejmowały następujące rubryki: imię i nazwi-sko oraz imię ojca, wiek, zajęcie, język macierzysty, narodowość, wy-znanie.

Jedna niedziela.

(Koresp. własna „Dziennika Wil.”)

WARSZAWA, 13-go bm.

Fatalna trzynastka! Dlatego to tak osobliwa była dzisiejsza nie-dziela, że wypadła akurat na trzy-nastego. Była tak osobliwa, że przejdzie na serjo do dziejów mia-sta, jako dzień przełomowy w u-tartym trybie codziennej niemienio-ści życia. Niedziela właśnie była nawskróś rewolucyjna.

Rano, to znaczy około godziny 10-ej obudził się mieszcuch warszawski i jeszcze nawet nie zdolał wstać lewą nogą, a już zaczął kłać całkiem rzetelnie. Bo proszę państwa, ani gazety czy tam kur-jera ani żadnego sklepu otwar-tego. Wczoraj bowiem po raz pierw-szy weszło w zastosowanie prawo spoczynku niedzielnej w hand-lach, uchwalone przez Sejm. Za-sz intaj niema rozmowienia dzien-ników po domach ale się je od-biera po sklepach, przeto i dzien-ników brakowało; trzeba było je kupić oddzielnie u gazetników.

Fryszjerzy zamknięci, bo i strejk pracowników i spoczynek niedzielny. Papierosów u sprzedawców nie można dostać, bo i oni świętują. Tramwaje nie kursują wskutek strejku pracowników miejskich, do-piero około południa rżna z placu Krasiańskiego trójka a pomiędzy Zam-kiem a Bagatelą pojawiają się ol-brzymie autobusy na 40 osób, wszystko obsługiwane przez S.S.S.

Gdy się rolega piśkliwy świst gwizdanki, której używa motorowy zamiat dzwonka, gdyż strejkujący zabrali wszystkie dzwonki ze sobą, albo tubalaj głos trąby autobusowej, publiczność staje na chodnikach, raduje się i wita ser-decznie, żartując i weseląc się prze-lamujących anarchję i zacyzny bol-szewizmu. Młodzi chłopcy, obsłu-gujący już to jako konduktory, już to jako motorowi środki lokomocji, rozradowani i dumni spełniają swe

nowe czasowe obowiązki z całą uprzejmością i wprawnie.

Nadchodzi południe i mieszc-zych warszawski, przywycyzajony do dobrego obiadu, radby przy-niedzieli podjąć dobrze, choć to spore smny pochłania. Cristal, Empire a może europejski? Cóż u licha wszystko zamknięto. Uf, nie dożyć, że trzeba zrobić kilkometry spacer, ale zrobić go nadaremno! To już zakrawa na skandal. Da-remae wszakże żale, daremny gniew, bo oto panowie restauratorowie tak się oturkali na ustawę sejmową, uchwaloną na wniosek p. Moczył-łowski, zakazującą sprzedaży trunkowości od soboty wieczora do pośiedniaku, że... zastosowali spo-czynek niedzielny do restauracji i je zamknęli. Znać wpływy angiel-skie. Zaczynamy przybierać ma-niery wielko-brytyjskie, gdyż w konsekwencji zamrze cały ruch niedzielny, ale tylko nie pracujemy tak wydatnie, jak Angliacy i, nie-stety, nasza mareszka nie może porównywać z fantem sterlingiem!

Tylko biedny dziennikarz, któ-rego ośmiogodzinny dzień nie ob-chodzi, a któremu także bufet sej-mowy zamknęli, musi pokutować jak duch Banka po Sejmie, bo zgola nie w czas wybuchło prze-silenie gabinetowe, które trwa cią-gle i nie widać jego zakończenia. Witos balansuje obecnie pod wpły-wem Dąbkiego na lewo i za każ-dą cenę chce zrobić gabinet lewi-cowy, do którego następnie radby wciągnąć Narodowe - Zjednoczenie Ludowe i oddać tekę premjera... Skulskiemu. I oto w ciży jednej z sal siedzą reprezentanci owej przyszłej ewiększości mniejszościo-wej i kleją ciężko saszady pro-gramowe gabinetu, inbo tyłu z nich marzy o tem, iż i jemu właściwie należałoby się jakaś teka, boć to ma być gabinet parlamentarny, a

czamy Alojzego Felickiego, Wo-ronicza, J. N. Kamińskiego, Lud-wika Kropińskiego, Jana Chodźkę, Antoniego Goreckiego, Godebskiego Ruzbjusza Słowackiego (ojca Jul-jusza), Leona Borowskiego, Józefa Mrozińskiego (lingwista) Adama Czarnockiego (Zorjana Chodakow-skiego, zbieracza pieśni ludowych), Iga Rakowieckiego, Tadeusza Czac-kiego, Teodora Narbutta, I. Matu-szewicza, Aleksandra Fredrę.

Z kresów również pochodzą

Mochuacki, Tewański, Michał Gra-bowski, Lucjan Siemieński, August Bielowski, Mishał Wiszalewski, Aleksander Tyszyński, Klaczko, ks. Choloniewski, ks. Hołowiński, Korzenowski, Kraszewski (urodzony w Warszawie, lecz z pochodzenia i wykształcenia kresowiec).

Rok 1863 jest z natury rzeszy punktem przełomowym w awydatno-ści kresów. Ale i po powstaniu kresy, chociaż nie przodują, to jed-nak nie stoją bynajmniej na szty-m końcu, owszem, można wymie-nić cały szereg wybitnych postaci: Orzeszkowa, Spasowicz, Tretiak, Lam, Cbmielowski, Zapolska, Wit-kiewicz, Marjan Zdzisichowski, Eme-ryk Czarski (anuzimatyk), Alek-sander Jabłonowski (urodzony w ziemi Cieskiej, ale z pochodzenia Wołyński), Korzon, Wł. Jabłonowski, Jan Karłowicz, Józef Supiński,

A. Mahrburg, Józef Weissenhoff, St. Brzozowski, Mikołaj Kruszew-ski (lingwista), Antoni Potocki, J. S. Wierzbicki, Kazimierz Zdzicho-wski, i w. ia.

W dziedzinie nauki ściśle wy-dały kresy w ostatnich czasach tak wybitnych przedstawicieli jak prof. Zygmunt Olaszewski (który pracował nad skraplaniem gazów z prof. Wróblewskim) i prof. August Wit-kowski (fizyk).

Nie należy zapominać, że z kresów również pochodzą Moni-usko, Paderewski, Mieczysław Kar-łowicz oraz Siemiradzki i Jan Sta-nisławski (znakomity pejzażysta)

Ten pobieżny rzut oka na rolę kresów w rozwoju kultury polskiej świadczy o pierwszorzędnym zasła-gach. Woświetleniu tem kresy pka-sują się nam nie tylko w charakte-rze wartości nieprzemijającej, lecz jako coś, co w żadnym razie nie da się wyrwać z księgi polskiej.

F. CICHECKI.

Kresy wschodnie a kultura polska.

(Dokończenie).

W wieku XVIII mamy wszech-władne panowanie wschodnie, skąd pochodzą Marcin Matuszewicz, J. St. Jabłonowski, Franciszka Ursu-la Radziwiłłowa, Naruszewicz, Pi-ramowicz, Bohomolec, Zabłocki, Krasicki, Karpiński, Kutiażain, Niemcewicz, Chreptowicz (twórca Komisji Edukacyjnej). Posiadają zaliczyć tu można i Kollataja, który, jakkolwiek urodzony w Saandomier-skim, pochodzi jednak z t. zw. egzulantów smoleńskich. Z wy-lisconych co tylko pisarzy Naru-szewicz jest pierwszym historykiem naszym. Wśród nich znajdują się prawie wszyscy ówczesni przedsta-wiciele dramatu: Bohomolec (zara-tem twórca prasy polskiej), Zabłoc-ki, Niemcewicz, Kutiażain; najwy-bitniejsi satyrycy epoki Stanisła-wowskiej (Krasicki i Zabłocki); naj-wybitniejsi i jedyni sielskopisar-ze oraz sentymentalisci (Karpiński i Kutiażain).

W wieku XIX kresom zawdzie-

w obcem środowisku, z nauką pol-ską jednak w ostatnich czasach nawiązali kontakt) z główniejszych nazwisk dawnych można zanotować tylko znanego orientalistę Sękow-skiego (który po pewnym czasie pracy w świecie polskim przesunął się na pole piśmiennictwa rosyj-skiego). Oczywiście, mówiąc o tem, mam na względzie obszar t. zw. litewsko-białoruski, [pomijam zaś Ukrainę w ścisłym znaczeniu tego wyrazu.

Wszystko to świadczy, jak ści-sleli węzłami kresy wschodnie związane są z Macierzą Polską. Ja-kakolwiek była praca kulturalna na gruncie miejscowym i jakikol-wiek udział sił miejscowych w-pracy myślowej,—zapewnione to było zawsze tylko na podłożu kultury polskiej i w ścisłym związku z tą ostatnią. Jeżeli zaś obok tego uwzględnimy wybitny i olbrzymi wyrosi udział sił kresowych w dzie-jach kultury polskiej, dojdziemy do przekonania, że kresy wschodnie, stanowiąc z jednej strony wybitną wartość dla kultury i umysłowości polskiej, z drugiej—potrzebną Pol-ski i jej cywilizacji jako nieodzow-nej konieczności dla normalnego rozwoju swego życia umysłowego i ożywienia zagasłej tradycji kultu-ralnej.

Spis odbywał się przy pomocy osobistego objazdu każdej miejscowości przez rachmistrzów. Ponieważ idealnym podobnym spisom jest spis jednolity, starano się o ile można skrócić do tej normy termin jego, co atoli możliwe było tylko w okolicach dalej od frontu położonych. W pasie wschodnim przeciągnął się spis dłużej, obejmując coraz nowe tereny, w miarę posuwania się zwycięskich wojsk naszych i zakończony został dnia 30 marca b.r.

Przesłane z poszczególnych urzędów powiatowych do biura centralnego arkusze spisowe szły początkowo do tak zwanej esali maszynowej, gdzie sto maszyniści na dwie zmiany, od wczesnego rana do późnej nocy przepisywały je. Następnie poddawane były pierwszej, powierzchniowej i drugiej bardziej ścisłej, rzeczowej kontroli. Między innymi sprawdzono czy wszystkie miejscowości, osady, wieś, zaścianki weszły do spisu, czy nie opuszczono czego. Tu wyłoniły się znaczne trudności, gdyż okazało się, że maństwo osad, figurujących w dawnych, przedwojennych spisach, bądź zaniknęło całkiem z powierzchni ziemi, bądź też zmieniło nazwę. Celem sprawdzenia i wyjaśnienia tych wątpliwości na miejscu, wysyłano dziennie do 600 telegramów.

Dopiero tak sprawdzony, uporządkowany i steczowany materiał posłużył do dalszych obliczeń podług poszczególnych rubryk. Na tej podstawie sformułowano następujące tablice statystyczne:

Wyznaniowa, Narodowościowa.
Składu wyznaniowego narodowości (Polacy: katolicy; kalwini; prawosławni; muzułmanie; wyznania mojżeszowe etc.).
Składu narodowościowego wyznań (katolicy; Polacy, Białorusini, Litwini etc.).
Wyznaniową i narodowościową tylko wsi bez miast;
Stosunku ludności żydowskiej do pozostałych narodowości: a) w miastach: b) na wsi;
Stosunku liczebnego ludności miejskiej do wiejskiej;
Wyznaniową i narodowościową poszczególnych gmin.
Zaludnienia miast i miasteczek poszczególnych powiatów.
Klasyfikacji miast i miasteczek według zaludnienia.
Gęstości zaludnienia na 1 kwadr.

km. w poszczególnych gminach i powiatach.

Przeciętnej liczby ludności: a) na powiat; b) na gminę; c) na zaludnioną miejscowość.

Obrzumi ten cyfrowy materiał pomógł z kolei za podstawę dla działu graficznego, gdzie się sporządzały mapy; każda z powyższych tablic ma swój wykres albo mapę. Dotychczas sporządzono już około 150 grafików, w tem 15 map ogólnych, 25 powiatowych.

Z pomocą tych cyfr i map będzie już rzeczą stosunkowo łatwą wyprowadzić wartości statystyczne: gdzie jest przewaga polska, katolicka, rozgraniczenia terenów etnograficznych, religijnych i t. p.

Pytanie, z którym nie my pierwsi srenstą zwróciliśmy się do kierownika biura statystycznego: kiedy cały ten materiał uprzyściplony zostanie szerszym warstwom, bądź to za pośrednictwem prasy, bądź też specjalnej publikacji?

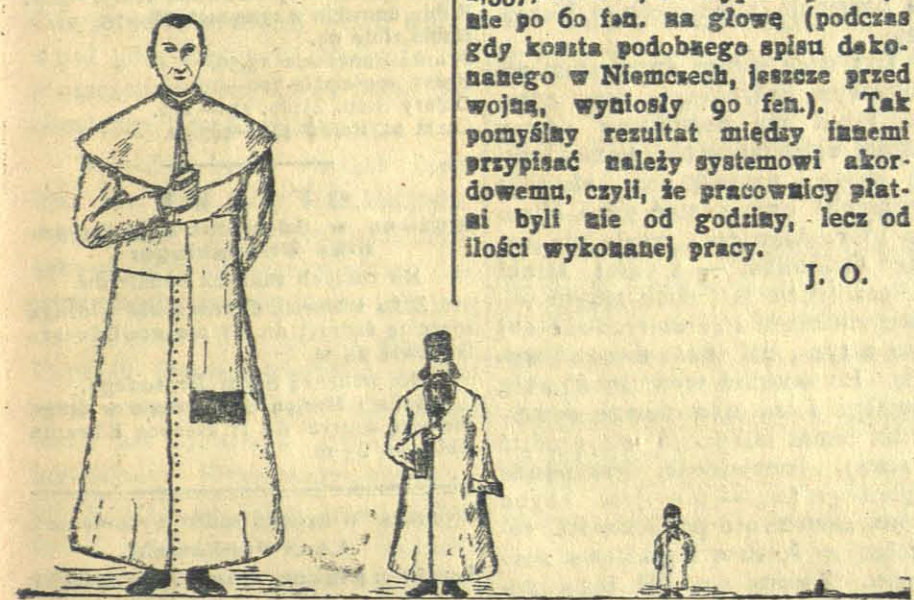
Na to odpowiada p. Zabierzowski:

Praca nie została jeszcze zakończona, nie wszystkie pozycje sprawdzona (co wobec ustawicznych zmian na froncie przedstawia znaczne trudności), nie wszystkie rubryki ostatecznie podliczone, nie wszystkie wnioski sformułowane. Biuro statystyczne jest instytucją urzędową, więc wyników tymczasowych, połowicznych lub dostatecznie niesprawdowanych, które następnie musiałyby odwoływać — udzielać nie może.

Opinia publiczna musi usbroić się w trochę cierpliwości, pocieszając się tym pewnością, że praca nie tylko została zapoczątkowana, lecz że iwa szczęść jej została już przeprowadzona i to wzorowo. W razie potrzeby nie będziemy błądzić omakiem, zbywać ogólnikami, lecz staniami wobec całego świata uzbrojeni w materiał faktyczny, nad wyraz bogaty, bezstronny, który saszczyt przynosi naszym władzom administracyjnym, zwłaszcza zaś bardzo pooblebnie świadczą o sprężystości i talentach organizacyjnym kierownika biura statystycznego, p. Zabierzowskiego.

Na zakończenie kilka cyfr dotyczących przeprowadzenia spisu, czyli statystyka statystyki: Staly personel biura wynosił 50 osób. Rachmistrzów było 1169; kontrolerów i innych pracowników 685. Podczas spisu, w dniach najwyższego napięcia pracowało 2205 osób. Koszt całego spisu wyniósł 2,537,000 mk., co wypadła przeciętnie po 60 fen. na głowę (podczas gdy koszt podobnego spisu dokonanego w Niemczech, jeszcze przed wojną, wyniósł 90 fen.). Tak pomyślny rezultat między innymi przypisać należy systemowi akordowemu, czyli, że pracownicy płatni byli nie od godziny, lecz od ilości wykonanej pracy.

J. O.



(Katolicy 987127—60,43%; prawosławni 453920—27,79%; mojż. wyz. 159745—9,78%; starowiercy 26698—1,63%; resztę inni, jak Interianie, mahometanie i t. d.)

Objaśnienie do ilustracji.

Zmieszczono przez nas rysunki wyrażają poglądowo stosunek licebby narodowości polskiej do pozostałych: białoruskiej, litewskiej, żydowskiej i t. d., oraz stosunek licebby katolików do prawosławnych, mojżeszowego wyznania itd., na obszarze obejmującym okręg wileński, czyli powiaty: Wileński, Brasławski, Dziśnieński, Grodzieński, Lidzki, Nowogródzki, Oszmieński, Święciański, Trocki, Wilejski. Ogólna liczba ludności, według spisu, wynosi w okręgu 1633504.



(Polacy 874756—53,55%; Białorusini 350391—21,45%; żydzi 132603—8,12%; Litwini 112262—6,87%; Rosjanie 102022—6,24%; inni 61470—3,77%.)

Sprawy polskie.

Strejk.

Przedwczoraj minął 7 dzień strejku w Warszawie. Nie zmieniło się nic. Lecz funkcjonuje wszystko — dzielne S. S. S. pracuje bez wstrząsienia. Uruchomiło nowe linie tramwajowe. Kursują autobusy. W poniedziałek objęło S. S. S. tabor miejski. Liczba członków S. S. S. wynosi obecnie przeszło 30 tys. osób, a pracuje dziennie przeszło 4 tys. Na poniedziałekowem posiedzeniu Rady Miejskiej towarzyszył Jaworowski z P. P. S. wniósł nagły wniosek w sprawie strejku pracowników instytucji użyteczności publicznej, domagając się między innymi niewiele bo... odwołania niosących ofiarą swą pracę kadrów S. S. S. ze wspomnianych instytucji. Wniosek, oczywiście przepadł.

Wydział prasowy komisariatu Rządu skenfiskował nakład odezwy w żargonie, wzywającej do powszechnego strejku na dzień 15 czerwca.

W związku ze stanowiskiem kolejarzy wobec strejku Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejarzy nadesłał do pism, co następuje:

Zarząd okręgowy wileński telegrafuje: «My, członkowie wileńskiego P. Z. K. potępiamy występy strajkowe Zaw. Zw. Kol. i tych, którzy dalszą strajkują, wykreśliamy z grona kolejarzy, prosimy depeszą naszą opublikować jak najszerszej, że u siebie nie dopuścilibyśmy i nie dopuścimy do strajków. Zarząd okręgowy Pol. Zw. Kol. Prezes Michalewicz».

«Treść powyższej depeszy komunikujemy jako dowód wysokiego patriotyzmu kresowców i zrozumienia wartości chwili. Zarząd Gł. P. Z. K. składa kolegom z Wilna serdeczne podziękowanie. Prezes P. Z. K. M. A. Nowakowski».

Z Tow. „Powściągliwość i Praca“.

Walne zebranie Tow. «Powściągliwość i Praca» odbyło się w d. 14 czerwca. Na przewodniczącego jednogłośnie powołany został p. Leon Perkowski, na sekretarza p. S. Sotkiewicz.

Po odczytaniu porządku dziennego — ks. Dyakowski zdał sprawę z działalności Tow. za okres lat 1918 i 1919.

W 1918 stałych interesistów było 103 — Szkoła Powsz. liczyła około 300 młodzieży płci obojga; przy 4 klas. Szkoła Rzemieślniczej funkcjonowały 1 i 2 klasa.

Najście bolszewików wstrzymało pracę całkowicie, warsztaty bolszewicy zasekwestrowali. Po wejściu wojsk polskich szkoły uruchomiono w połowie lata.

Czerwiec 1919 r. zaznaczył się strasliwą epidemią tyfusu plamistego, wskutek czego prawie wszystkie dlatwa oraz personel chorowały. Umarła wykwalifikowana wychowawczyni p. Sarokówna. Internat zwiększono do 130 osób; w lipcu założony został ogródek dziecięcy, który istniał około 4 miesięcy.

Gmach Zakładu użyty został na Szkołę powszechną, którą przemianowano na 6 klasową (około 500 dzieci).

Ponieważ dodatkowo otwarty w lutym 1919 r. oddział Szkoły na 100 dzieci mieścił się w gmachu powięziennym, a władze więzienne w kwietniu 1920 obróciły go na swój użytek — przero szkoła powszechna, której miejsce działawa internatowa zająć powinna, dalej prowadzona być nie może, o czem Zarząd w swoim czasie zakomunikował p. Inspektorowi szkolnemu.

Szkoła Rzemieślnicza w roku bież. prowadzona była według programu Ministerjum Oświecenia pod nazwą Szkoły Dokształcającej; funkcjonowała jedynie klasa wstępna z 32 uczniami, których liczba przed końcem roku szkolnego spadła do 20. Ponieważ władze zajęły własny gmach Tow. na Szkołę Powszechną, a internat usunięty został z gmachu powięziennego — wypadło więc zmniejszyć liczbę pensjonarzy ze 130 do 72, których absolutnie nie było gdzie umieścić, a którzy i tak pozostawali dotąd

w warunkach fatalnych, mieszcząc się w jednej sali, służącej jednocześnie za sypialnię, rekreacyjną i zajęć.

Obecnie sytuacja się zmienia na lepsze — gmach się restauruje i ponownie zajęty zostanie przez internat.

Następnie przedstawił ks. Dyakowski budżet na 1920 r., który jednogłośnie został zatwierdzony. W dyskusji, która się wywiązała, postanowiono wyegzekwować od członków zaległe składki oraz podnieść składkę członkowską do 30 mk. rocznie.

W sprawie kooptacji przeszedł wniosek ks. Sangina i p. L. Perkowski.

W sprawach bieżących wyświe-

tilł ks. Dyakowski stan warsztatów oraz szkół rzemieślniczych. Uchwalono jednogłośnie sprawę tę przekazać Zarządowi. W kwestii dalsz zabawkarstwa głos zabierali ks. Dyakowski, ks. Sangina, p. Perkowski dr. Moraczewski, polecając prowadzić go dalej, jako dający pewien dochód.

Nastąpiły wybory, które jednogłośnie powołały do Zarządu: dra J. Moraczewskiego, ks. Dyakowskiego, ks. Sangina, pp. J. Grygasa, P. Kalitę, E. Romerową, L. Perkowskiego, J. Zongolowicza, T. Miśkiewicza. Do Kom. Rewizyjnej weszli pp. Wł. Jaguściński, K. Sienkiewicz, E. Sawoniewicz, — jako kandydaci: pp. Br. Hajel, St. Sotkiewicz, dr. Bujalski.

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Innocentego.
Jutro: Marka i Marcelina.
Pojutrze: Gerwazego i Protazego.
Wschód g. 3 m. 27.
Zachód g. 8 m. 39.

— Delegacja u Rektora

Wczoraj o g. 11 rano udała się do prof. Siedleckiego, Rektora Un. Stefana Batorego, delegacja, złożona z grona przedstawicieli różnyc instytucji w Wilnie w sprawie możliwości zniszczenia od jesieni przez Rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Delegacja opisała Rektorowi niepokój, jaki z tego powodu podziela całe polskie Wilno i prosiła go, by nie opuszczał tak owocnie pięknie zaczętej pracy na wszechnicy. Rektor dziękował za uznanie, jakie go spotyka ze strony Wilna, lecz zaznaczył, że pozostanie jego zależne jest od wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wobec powyższego dziś wyslaną będzie do Krakowa depesza następująca:

«Kraków Uniwersytet Wydział filozoficzny. Przedstawiciele społeczeństwa, głęboko zaniepokojeni wiadomością o zamierzonej opuszczeniu Uniwersytetu Stefana Batorego przez Rektora, profesora Michała Siedleckiego, celem podjęcia pracy naukowej w Krakowie, stwierdzają, iż byłoby to nad wyraz dotkliwym ciosem dla sprawy odradzającej się wszechnicy Wileńskiej, dla miasta i dla całej kultury kraju. Łącząc głos swój z delegacją grona profesorów wszechnicy Wileńskiej, zanoszą gorącą prośbę o zgodę Wydziału filozoficznego na pozostanie rektora Siedleckiego w Wilnie».

Depeszę tę podpisali: W. Bańkowski prezydent miasta, Łokuciewski wice-prezydent, dr. Zahorski prezes Tow. Przyjaciół Nauk, dr. Węslawski prezes P. M. S., St. Kościelkowski prezes Rady Op. Szkół Stow. Naucejstwa Polskiego, St. Kogutowicki prezes Tow. Dobroczytności, Bol. Skirmunt czł. zarządu związku ziemian, iuz. L. Perkowski, czł. zarządu Stow. Techników, Ant. hr. Tyszkiewicz przedst. przemysłu, Hip. Gieczywicz w zast. prezesa Tow. Rolniczego.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Na miesięcznym zebraniu Tow. Świeży w temacie i niezmiernie ciekawy odczyt wygłosił prof. Tatarkiewicz «O klasycyzmie warszawskim i wileńskim». Zauważony jest nam fakt, iż stali mieszkańcy jakiejś miejscowości, mniej się orientują w jej bogactwach i ich jakości, niż świeżo przybyli, którzy przez zestawienia i porównania (w danym wypadku architektury) dochodzą do siekawyich wyników. Jednym z takich było twierdzenie prof. Tatarkiewicza o odrębności klasycyzmu warszawskiego i wileńskiego. Jak stolica gotyku w Polsce był Kraków, tak Warszawa była znową stolicą klasycyzmu, który nastał po rokroku w drugiej połowie XVIII w. Stanisław August wyrowadził do Polski klasycyzm, który też tam przeobraził na styl tak zwany Stanieławowski, gdyż król uważał, że czysty klasycyzm jest to rzecz bardziej muzealna i Warszawa nie ma w swych gmachach XVIII w. czystego klasycyzmu. Ma go tylko Wilno. Architekt Uniwers. Wil. Kaakfus, twórca obserwatorium, sali bibliotecznej, wielu wnętrz Uniwersytetu naszego — to ekspozytura stylu sta-

nislawowskiego. Profesor Gucewicz — to klasycyzm zdecydowany. Dzielami jego katedra, ratusz, pałac po-biskupi (dziś Naczelnika), prawopodobnie aula kolumnowa w Usiwers. i inne. Wsory z królewskiego dworu, sięgając naszych kresów, przyjmowały tu formację bardziej zdecydowaną i pozostawały w czystej, klasyycznej, pełnej spokoju i prostoty formie. Proces estawiania się wileńskiego klasycyzmu, przedstawił prelegent w gmachach wileńskich, obejmując je okiem znawcy i miłośnika. W. Z.

— Nowa placówka kulturalna.

Data 13 bm. na Zwierzynie (róg Sosnowej i Gadyminia) otwartą została pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej nowa, tak pożądana w tej miejscowości placówka kulturalno-oświatowa «Dom Ludowy», łącznie z czytelnią pism i biblioteką. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Butkiewicz. Następnie wobec szczerze wypełnionej sali odbył się odczyt o celach i zadaniach Domu Ludowego, gra na fortepianie znanego Wilna pianisty p. Legrand'a, śpiew solowy, oraz z werwą i humorem odegraną została komedijka Fredry «Z jakim się wdajesz — takim się stajesz». Szczęśliwie okazały i szdowolenie publiczności były podziękowaniami całemu zespołowi amatorów za ich bezinteresowną pracę.

W dniach najbliższych uruchomioną zostaje czytelnia pism i biblioteczka. Społeczeństwo proszone jest o składanie w Domu Ludowym książek i czasopism.

— W Komitecie Zjedn. Kresów Wsch. z Rzeczpospolitą

(Tatarska 5) odbędzie się w piątek zebranie dyskusyjne. Początek o godz. 8 wiecz. Temat — bieżąca chwila polityczna. Referować będzie red. A. Zwierzynski.

Oprez członków Komitetu wstęp mają wprowadzeni goście.

— Narodowa Organizacja kobiet polskich.

Dziś o godz. 6 odbędzie się posiedzenie w lokalu, Tatarska 5, na które zarząd usilnie zaprasza wszystkie członkinie i kobiety, interesujące się sprawami ogólnymi. Do omówienia sprawy ważne.

— Geneza własności rosyjskiej na Ziemiach Wschodnich.

Dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. w związku «Jedności i Siły Polskie (Wileńska 30, m. 17) p. dr. Wacław Schmidt wygłosi referat o genezie własności rosyjskiej w naszym kraju w okresie po 1863 r. z tysiąca tomów aktów, niegdys tajnych archiwów rządowych p. Schmidt zebrał materiał dotychczas nigdzie nie ogłoszony drukiem o sztucznie wytwarzaniu u nas własności rosyjskiej przy pomocy konfiskat, nadań praw ulgowego akupu» i t. p.

Wstęp wolny dla osób, mogących powołać się na kogo z członków.

— W spomnienie pośmiertne.

W miesiące naszym zmarł w d. 29 maja 70-letni stary artysta malarz Henryk Kozłowski, ceniony w swoim czasie kopista i restaurator obrazów religijnych, oraz portretów. Nauki pobierał w Brukseli w szkole Jasnów, w malarstwie kształcił się w Wilnie pod kierunkiem Karola Rypkińskiego, słynnego swego czasu na Litwie miniaturzysty, ucznia Rostema. Miał też duży wpływ na Kozłowskiemu znakomity pejzajzysta Albert Żamet. S. p. Kozłowski był wychowawcą dr. J. Wileżyńskiego

go, znanego wydawcy luksusowego «Albumu Wileńskiego» — stał bliższym był całego świata artystycznego ówczesnego Wilna. Atmosfera ta jakkolwiek odbiła się na Kozłowski korzystać, nie rozbudziła w nim jednak zdolności twórczych. Technikę jednak w kopjowaniu doprowadził do perfekcji. Wilno posiada wiele przepięknych kopji zwłaszcza kobiecych, które trudno odróżnić od oryginałów Lampiego, Duranda, Winterhaltera. Kopje te są pedant Kozłowski z wykonywał je dla rodzin Tyszkiewiczów, Platerów, ks. Hohenzollernów etc.

Z Mińska.

Z Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, dnia 10 czerwca, z powodu braku odpowiedniego kandydata (a właściwie niemożności do porozumienia w tym względzie frakcji poszczególnych) znówu odłożono wybory burmistrza.

Z powodu wyjazdu z Mińska radnego dyrektora F. Cicheckiego na jego miejsce wybrany został pierwszy kandydat pan Czerwikowski.

Zatarg pracowników magistratu z burmistrzem. Z powodu trudności natury finansowej pracownicy magistratu nie otrzymywali przez dłuższy czas pensji. Wobec tego wystąpili w prasie z listem, oskarżającym burmistrza.

Rada Miejska postanowiła wybrać komisję, polecając jej sprawę jaknajprędzej wyświecić.

Niezależnie od tego na wspólnym posiedzeniu Rady Polskiej Ziemi Mińskiej oraz Frakcji Polskiej Rady Miejskiej, w sprawie opublikowanego w «Gościu Mińskim» listu otwartego grupy pracowników Magistratu do burmistrza p. Zapolskiego-Downara — zapadła jednomyślnie następująca uchwała: «Zebrane, nie wchodząc w meritum sprawy, uważa, iż publiczne oskarżenie zwierzchnika z wyborów, bez uprzedniego zbadania sprawy przez organy miarodajne, oraz umieszczenie tego oskarżenia w piśmie, jest czynem niedopuszczalnym, zasługującym na surowe pożałowanie».

Poważne niebezpieczeństwo. «Dziennik Miński» skarży się, że Mińsk staje w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, które może przynieść szkody nieobliczalne. Szczerze i skromnie siły nauczycielskie apelują z dniem każdym.

Nauczycielstwo opuszcza masowo stanowiska w Mińsku po to, by na nie więcej nie wrócić «Przyszły rok szkolny zapowiada się weale niewesoło».

Emigracja z Mińska nauczycielstwa szkół średnich, emigracja nauczycielstwa szkół powszechnych... Fatalne i niezwykle ciężkie warunki pracy, jakie się u nas wytworzyły, oraz niewystarczające uposażenie, są głównym powodem tego zniechęcenia do pracy, jakim ostatnio szerzej masy naszego nauczycielstwa uległy. Ten stan nie może potrwać długo, gdyż inaczej jesteśmy zagrożeni koniecznością redukcji, a nawet likwidacji szkół polskich po wakacjach.

Władze nasze winny zwrócić na to baczną uwagę, zwłaszcza, że i same nie są w tym względzie bez winy vide — głośny zatarg inspektora szkolnego okręgu Mińskiego z nauczycielstwem, wytaczanie spraw dyscyplinarnych pedagogom za krytykę działalności Zarządu Cywilnego w prasie i t. p.)

Na gieldzie miejskiej. W ostatnich dniach pieniądze dumskie znacząco poszły w górę. Za 1000 rb. dumskich płacą w kantorach wymiany 600 mk.

Egzaminy dojrzałości. Z 42 abiturjentów, douszczonych do egzaminów dojrzałości w miej-

scowych szkołach średnich zdało — 25-ciu; z gimnazjum żeńskiego im. królowej Jadwigi — 4 uczeni (na 5 zdających), gimnazjum żeńskiego im. Platerów — 6 (na 7 zdających), gimnazjum żeńskiego realnego im. T. Reytana — 8 (na 17 zdających) i gimnazjum żeńskiego im. króla Władysława Jagiełły — 7 (na 13 zdających). Ogółem więc otrzymało matury 60 proc. z liczby zdających.

Wstrzymana rewizyjacja. Naczelnik Okręgowy strażnicy rewizyjacji kościoła w Groźwie, wobec przedstawionych przez Mińską djecję prawosławna nowych powatnych danych.

Komunikacja z Warszawą. Ostatnimi dniami zaczęła się ożywiać. Wielu kupców miejscowych lub ich przedstawicieli wyjechało do Warszawy w celu uregulowania poczynionych tam zakupów i przewiezienia towarów, zatrzymanych z powodu przerwy ruchu towarowego. W oczekiwaniu przybycia partii towarów i podniesienia się kursu marki polskiej, zauważyć się daje tendencja na zniżkę cen.

Sieć szkolna. Z chwilą zakończenia zajęć w miejskich zakładach naukowych, będą one zlikwidowane. W ciągu lata opracowany będzie nowy plan sieci szkolnej, celem zabezpieczenia dla ludności miejskiej możliwości początkowego i średniego wykształcenia.

Zmniejszenie etatów. W magistracie w czasie najbliższym rozpocznie się zmniejszanie etatów pracowników. Zmniejszenie to będzie dotyczyło wszystkich wydziałów i przedsiębiorstw zarządu miejskiego; nie będą czynione wyjątki nawet dla specjalistów.

Garbarnia Słucka. Pewne grono kooperatywistów wileńskich stara się o pozwolenie na wielką garbarnię w powiecie Słuckim, któraby zaopatrywała prócz potrzeb miejscowej ludności, także potrzeby armji.

Likwidacja muzeum miejskiego. Ze względu na stan materialny, magistrat postanowił czasowo zlikwidować muzeum miejskie, znajdujące się przy ul. Adama Mickiewicza w Fiedorowiczach. Archeologiczne i inne zbiorki muzeum będą oddane na przechowanie do oddziału oświaty magistratu.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski na Pohulance.

Dzisiaj (czwartek) oryginalna komedia Szaniawskiego «Papierowy kochanek», komedia ta grana będzie następnie w sobotę. Jutro i w niedzielę «Moralność pani Dulskiej». Na przyszły tydzień przygotowuje kierownictwo teatru wesołą komedię Bałuckiego «Klub kawalerów», po której wystawiona zostanie «Zemsta» Fredry na zamknięcie cyklu Fredrowskiego, złożonego z wystawionych dotąd komedji, t. j. «Słubów panienskich», «Dożywocie» i «Dam i hazard».

Operetka polska.

Dzisiaj — po raz 14-ty ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka Jarno «Kryśka leśniczka» z Z. Bonecką i W. Proniewiczem w rolach głównych. Jutro — po raz 3-ci «Baron cygański» — operetka Straussa.

W sobotę — «Gri-Gri» — operetka Lincke.

W niedzielę z powodu przedstawienia dramatycznego «Lutnia» operetka czynna będzie w sali Miejskiej.

Z Lutni.

W nadchodzącą niedzielę 20 b. m. odbędzie się przedstawienie dramatyczne, zorganizowane przez zarząd T-wa Art. «Lutnia». W tym dniu przez zespół artystyczny odegrany będzie dramat Lucjana Rydy «Na zawsze» z czasów powstaniowych 1863 r.

W przedstawieniu weźmie udział znany artysta teatru polskiego na Pohulance, Józef Karbowski.

Część dochodu przeznaczona na rannego żołnierza. Sprzedaż biletów rozpocznie się w dniu dzisiejszym i będzie się odbywała codziennie od g. 11—1 po poł. i od g. 5—9 wiecz. w 1-ej kasie zimowej, sali «Lutnia».

Początek o g. 8 i pół wiecz.

Feljeton teatralny.

«Papierowy kochanek» sztuka w 3 aktach z prologiem przez J. Szaniawskiego.

We wtorek, dnia 15 b. m. Teatr Polski (na Pohulance) wystąpił z nową premjerą, wystawiając «Papierowego kochanka» J. Szaniawskiego.

Sztuka w pomysłach — nie bez pretensji do oryginalności, w wykonaniu — najzupełniej chybiona. Autorowi (chodziło o powiązanie pierwiastka symbolicznego z żywiołem realizmowym i wykazanie (tak przynajmniej) domyślać się należy, zwłaszcza ze słów poety), że wszelkie marności wówczas dopiero stają się czemś wartościowym (mniej o to — w znaczeniu dodatkiem przy ujemnym), gdy zapłodnione są przez życie. I jedno i drugie autora zawiodło: ani nie stopił w jedną organiczną całość swoich pomysłów symbolicznych z pomysłami realizmowymi ani nie zdobył się pod względem psychologicznym wykazać (przy pomocy aparatu swego), że zapłodnienie marzeń marzytelnych w ten sposób może się odbywać.

Pierrot — zmodernizowany nieco Filon sentymentalizmu — jest tylko masekinem, poruszonym przez autora, i niczem więcej. Panna Nelly — rzeko e życie, zapładniająca papierowego kochanka — jest tylko przeciętną kobietą, o tyle gorszą od innych jako postać elitarską, że (poza bardzo banalnymi i tartami kaprysami natury kobiecej) nie umie wydobyć z siebie nic, co by mogło widzowi narzucić prawdopodobieństwo wytwarzającej się harmonji między nią a Pierrotem.

Jest więc znówu automatem zergerkowym, nakręcanym przez autora. Jeżeli zaś pominiemy sterog postaci egzodycznych (mniej więcej może i poprawnych, ale zbyt ograniczonych) oraz postać pana Hipolita (dorobkiewicza), wcale nie nowego Geldhaba, — z całej sztuki nie pozostało nic, co by mogło widza zaciekać i zainteresować ani jako satyra, ani jako sztuka wogóle. Bo przecież trywialność aktu trzeciego (owe miedowcipne dowcipy na temat mającego się urodzić dziecka), trywialność, granicząca z pornografią, — nie jest chyba zdolna zaciekać publiczności teatralnej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Zrosła wartość tego ro-

dzaju rzeczy porzucić należy osobliwym gustom i upodobaniom oraz smakowi artystycznemu widza.

Rzucano się wprost w oczy, że manekinowość sztuki krępowała wprost grę i ruchy artystów, którzy z dość trudnego i narzuconego sobie zadania wywiązywali się w miarę sił i możliwości. Panna Sirońska w roli Nelly miała nawet momenty b. dobre, grając nie bez wdzięku (ale oczywiście nie w akcie III, co już nie jest jej wina). Pan Kulakowski, mając może najwdzięczniejszą rolę Hipolita, był zupełnie poprawny. Pan Pelicki ze swego nieszczęsnego Pierrota z natury rzeczy nie ciekawszego «wydobył» nie mógł. Inni artyści, mający mniej lub więcej odpowiedzialne role, stawali się tylko ofiarami pierwości autora.

Przy sposobności chciałbym zwrócić uwagę na kinematograficzne zwyczaje naszych dam, które w sali teatralnej siedzą w kapeluszach (i to często zbyt olbrzymich). Czy dyrekcja teatralna nie mogłaby się zająć wywieszeniem ogłoszenia, że wejście na salę w kapeluszach (nie tylko męskich, lecz i damskich) jest wzbronione? F. C.

Z ruchu wydawniczego.

«Dziennik Suwalski».

W Suwałkach zaczął wychodzić, poczynając od dnia 6 czerwca «Dziennik Suwalski». Pismo, jak widać z artykułu redakcyjnego, zamieszkanego w № 1, w stosunku do kresów wschodnich stoi na stanowisku programu federacyjnego.

Kurs walut

Table with exchange rates for various currencies like Ruble carskie, Ruble dumskie, Marki niemieckie, etc.

Na giełdzie warszawskiej

Table with market prices for Ruble carskie, Ruble dumskie, Ruble złote, etc.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego: Na naszych rannych bohaterów. Zofja i Marjan Gintowtowie w drugą rocznicę śmierci dn. 17 czerwca Edwarda Gintowta 25 m.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej: Leon Perkowski. Redaktor: Aleksander Zwierzynski

Fabryka tytoniowa LECHJA w Wilnie ZADAJCIE WSZĘDZIE papierosy najlepszego gatunku

INDIANA z oryginalnych tytoni amerykańskich. Cena za 20 sztuk — Mr. 16.

Fabryka tytoniowa «LECHJA» ul. Długa Portowa 14 i 16 w Wilnie. Telefon 524.

Czas uregulować przedpłatę za czerwiec i odnowić za lipiec.

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się 19-go czerwca r. b. (w sobotę) o godz. 4-ej pp. w lokalu Towarzystwa (Zawalna № 9). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, 2) sprawozdanie kasowe i uchwalenie preliminarza na rok następny, 3) sprawozdanie Stacji Doświadczalnej w Biniakoniach, 4) wybór ustępujących członków Rady, 5) zatwierdzenie statutu Towarzystwa ze zmianami wynikającymi z obecnego politycznego i gospodarczego stanu kraju, 6) sprawozdanie Rady o projektowanej reformie rolnej i 7) wolne wnioski.

ZEBY SZTUCZNE nawet polamane płacę od 15 do 50 mk. za żab Tatarska ul. 20 m. 17. Leon Pocztar.

ZAKŁAD naukowo-wychowawczy XX. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem posiada przy internacie szkołę przygotowawczą z klasą wstępną i niższe gimnazjum typu humanistycznego z prawami szkół publicznych. Wpisy do wszystkich klas rozpoczynają się 15-go czerwca. Egzaminy wstępne od 20 do 30 czerwca włącznie. Józefa Tocko, poszukuje syna Franciszka Tocko, ko, pochodzącego ze wsi Gramatczyn, gminy Wiszajny, powiatu Suwalskiego, teje gubernji, pozostawionego w rodziny Ceglarskich, we wsi Gramacyn, miał lat 11-cie, obecnie musi mieć lat 17-cie. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszę zawiadomić matkę, zamieszkałą obecnie w Ameryce jej adres: Józefa Tocko, 656—4 th St. N. W. Grand Rapids, Michigan, North America U. S. A.

KAŻDY Polak powinien nabyć Pożyczkę Państwową Doktor D. Konigsberg Choroby weneryczne, syfilis (606-914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, Śto Jerska № 4.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606-914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska II m. I. Wejście z auk. Benedyktyński. Dr. L. JASTRZĘBSKI Były ordyn. dziec. sep. ka. Oldenburskiego w Petersburgu. Przyjmuje od 5—7. W. Pohulanka 20. tel. 515. 59. Zęby sztuczne złote korony, Z mostki. Przeróbka złe dopasowanych zębów, technik dentyst. L. Minkier, Ludwiska (Przeobrażeńska) № 4. Reperacja wykonywa w 4 g. DZIŚ. KOLDUNY I KIEŁBASA ŚWIEŻA. BAR à la Hawelka Wielka 27, obiady i kolacje na masle, bufet zaopatrzony w różne zakąski i piczywo domowe; wino, wódki i piwo. Pianino do wynajęcia, reperuje i nastr. Mostowa 27—5. C. Kowalczuk. Ul. Mickiewicza (Śto Jerska) 19—7, przyjmuje do reperacji telefony, centrale, komutatory i t. p. aparaty nawet najbardziej sepsute. Nauczyciel matematyki N wyjeździe na wieś na kondycje. I-sza Portowa 23—18. Potrzebny kompanjon — ka do pewnego interesu z kapitałem, wiad. w adm. «Dz. W» Potrzebny organista, warunki dobre. Zgłaszać się liściecznie z odpisami świadectw Żeludek, pow. Lida, Proboszczowi. Dnia 15-VI przy ul. Dzielnej zginał mały piesek z czarnymi plamami na grzbiecie, wabi się «Wilno». Odprawać proszę za wynagrodzeniem róg Giedyminowskiej i Moniuszki 39—4. Zgnb. paszport Rafała Trańskiego. Zawalna 50—5.